

*Alicja Żywczok\**

ORCID: 0000-0003-3994-9558

Katowice, Polska

## **Pogoda ducha – przejaw przezwyciężenia zniechęcenia, rozpacz i nihilizmu. Spuścizna księdza Franciszka Blachnickiego**

Serenity – A Manifestation of Overcoming Discouragement,  
Despair and Nihilism: The Legacy of Father Francis Blachnicki

**Abstract:** This article offers a biographical reconstruction and interpretation of a part of Father Francis Blachnicki's legacy, focusing on felicitological issues, particularly the concept of serenity. The article's structure is designed to present the research findings effectively. The initial section clarifies basic concepts, outlines methodological assumptions and portrays Father Blachnicki as a cheerful individual to contextualise biographical facts within a broader framework. Subsequently, his interpretation of serenity and the methods for achieving it, including an appropriate educational process, are explained. The antonyms of serenity, such as sadness, despondency, defeatism and despair, as found in Blachnicki's work, are identified and described. This narrative is enriched with ethical, social and educational suggestions from Blachnicki and directed towards contemporary audiences. His legacy represents an original and inspiring spiritual exploration, underscoring the importance of ensuring that its teachings and message are comprehended accurately by future generations.

**Keywords:** Francis Blachnicki; the Light-Life Movement; oasis; serenity; religious education.

---

\* Dr hab. Alicja Żywczok, prof. UŚ, Instytut Pedagogiki, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski, Katowice, Polska; e-mail: [alicja.zywczok@us.edu.pl](mailto:alicja.zywczok@us.edu.pl).

**Abstrakt:** Artykuł stanowi rekonstrukcję biograficzną oraz propozycję interpretacji tej części dziedzictwa księdza Franciszka Blachnickiego, która dotyczy problematyki felicytologicznej, a zwłaszcza jednej z jej kategorii – pogody ducha. Zaprezentowaniu wyników badań służy odpowiednia struktura artykułu. W jego części początkowej sprecyzowano zasadnicze pojęcia, podano założenia metodologiczne, a także nakreślono wizerunek księdza Blachnickiego jako człowieka pogodnego po to, by fakty biograficzne usytuować w szerszym kontekście. Następnie dokonano uściśleń, w wyniku których ukazano jego pojmowanie pogody ducha i sposobów jej osiągania m.in. dzięki odpowiedniemu procesowi edukacyjnemu. Wyodrębniono oraz opisano przeciwieństwa pogody ducha, takie jak: smutek, przygnębienie, defetyzm, rozpacz, odnalezione w dorobku Blachnickiego. Przekaz ten wzbogacono wskazówkami, które można uznać za sugestie etyczne, społeczne i wychowawcze Blachnickiego skierowane do współczesnych ludzi. Spuścizna ta stanowi oryginalne, inspirujące studium duchowe, dlatego warto zadbać o odpowiednie odczytywanie przez kolejne pokolenia zawartego w nim pouczenia oraz przesłania.

**Słowa kluczowe:** Franciszek Blachnicki; Ruch Światło-Życie; oaza; pogoda ducha; wychowanie religijne.

## **1. Zamiast wprowadzenia: wyjaśnienia metodologiczne, analiza głównych pojęć oraz usytuowanie problematyki w obszarze nauki**

Ksiądz Franciszek Blachnicki jest znany głównie z zainicjowania dwóch ruchów abstynenckich: Krucjaty Wstrzemięźliwości i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (zob. Blachnicki, 2014a; 2017). Celem założyciela tych ruchów była nie tylko walka z alkoholizmem w okresie Polski Ludowej, lecz przede wszystkim przemiana duchowa i moralna Polaków. Najgłębszy wymiar tej metanoi dało się dostrzec po upadku ustroju socjalistycznego – już w Polsce demokratycznej. Blachnicki był również twórcą ruchów zarazem religijnych i wolnościowych, takich jak Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów (zob. Bolczyk, 2012), a także Ruch Światło-Życie (wcześniej określany jako Ruch Żywego Kościoła). Ten ostatni należy do jednej z najpopularniejszych formacji młodzieży katolickiej w Europie i przetrwał do dziś. To właśnie tzw. oazy (zob. Blachnicki, 2014b) kształtowały młodych członków ruchu „Solidarność”, Ruchu Młodej Polski czy Niezależnego Zrzeszenia Studentów

(zob. Terlikowski, 2021, s. 8), a także zrodziły powołanie do życia konsekrowanego tysięcy księży i siostr zakonnych.

Nadzieja społeczna i duchowa, jaką wyzwoliła w Polakach działalność Franciszka Blachnickiego oraz ludzi skupionych wokół zapoczątkowanych przez niego ruchów i wspólnot katolickich, zaprocentowała określoną postawą indywidualną i prospołeczną. Chrześcijańska pogoda ducha znalazła tu dogodne warunki do rozwoju, zwłaszcza w młodym pokoleniu, skutecznie zapobiegając eskalacji zniechęcenia, smutku, rozpacz czy nihilizmu w społeczeństwie. 17 czerwca 2003 roku na konferencji naukowej w Katowicach biskup Damian Zimoń tak wspominał Blachnickiego:

Ksiądz Franciszek Blachnicki był [...] przede wszystkim wychowawcą. Czynił bardzo wiele w różnym aspekcie na polskim terenie, był człowiekiem odważnym, który nie bał się systemu totalitarnego i stworzył pozytywny program wychowania. Dzięki temu programowi do dzisiaj oazy są i rozwijają się nie tylko w Polsce, ale także w sąsiednich krajach. To [...] dzisiaj chcemy zauważyć, podkreślić (Zimoń, 2003, s. 9).

I dziś, czyli ponad dwadzieścia lat później, można potwierdzić te słowa, a nawet ośmielić się na bardziej wymowne twierdzenie, że oryginalne dzieło Blachnickiego będzie trwale zmieniać pozytywnie Polaków, zapobiegając wielu zagrożeniom w rozwoju dzieci i młodzieży. Duże znaczenie kognitywne i noetyczne tej międzygeneracyjnej transmisji potwierdza, jak sądzę, trafny wybór problematyki poddanej tu analizie i eksploracji.

Przedmiotem badań zaprezentowanych w tym artykule uczyniono więc postrzeżenie przez ks. Franciszka Blachnickiego pogody ducha (uwidocznione w dorobku – zarejestrowanych pisemnie poglądach i przekonaniach) jako cechy człowieka, czynnika dynamizującego rozwój indywidualny, a także postawy odzwierciedlonej w jego losach. Badaniu poddano również jego postrzeżenie przeciwieństw pogody ducha, takich jak: przygnębienie, smutek, defetyzm, rozpacz. Tekst stanowi propozycję rozwiązania kilku problemów badawczych: Jak taka cecha i postawa, jak pogoda ducha odzwierciedliła się w biografii Franciszka Blachnickiego? Jak postrzega on pogodę ducha oraz proces jej osiągnięcia przez człowieka? Jakie jej przeciwieństwa wyodrębnił, opisał i jaką podał ich genezę? Jakie inicjatywy i wskazówki odnośnie do kształtowania postawy pogody ducha przekazu-

je on współczesnym ludziom, m.in. pedagogom zaangażowanym w proces edukacyjny dzieci i młodzieży?

Pytania te wyznaczają teoretyczne i praktyczne cele niniejszych badań. Cel teoretyczny stanowi zatem dokładne zbadanie biografii oraz tej części dziedzictwa Franciszka Blachnickiego, która dotyczy problematyki felicytologicznej. Celem tym okazuje się również wniesienie naukowego wkładu w rozumienie dziedzictwa tego teologa i wychowawcy oraz upamiętnienie jego niezwykłych dokonań. Z kolei cel praktyczny (użyteczny) to choćby umożliwienie potomnym skorzystania z dojrzałości postrzegania przez niego kwestii etycznych oraz wychowawczych, by wzmacniać się nią psychicznie i w ten sposób lepiej radzić sobie ze współczesnymi zagrożeniami, zwłaszcza dla ludzkiego zdrowia psychicznego i duchowego. W badaniu niniejszej problematyki posłużono się metodami hermeneutycznymi – pół semantycznych oraz interpretacji kontekstowej i intertekstowej (zob. Grondin, 2007; Lorenc, 2019; Przyłębski, 2019; Jeanrond, 1999; Milerski, 2011).

Podjętą w artykule problematykę pogody ducha – w ujęciu Franciszka Blachnickiego – można uznać za wpisującą się w specyfikę przede wszystkim pedagogiki, lecz także teologii, filozofii, socjologii i psychologii. Przedstawiciele wielu subdyscyplin pedagogicznych mogą wzbudzić nią zainteresowanie, w tym badacze legitymujący się kwalifikacjami naukowymi z zakresu pedagogiki ogólnej, teorii wychowania, pedagogiki religii, historii wychowania, pedagogiki społecznej. Treść niniejszej publikacji obejmuje również zagadnienia felicytologii pedagogicznej, filozofii wychowania, pedagogiki filozoficznej i biografistyki (zob. Skrzyński i in., red., 2013), więc został w niej udostępniony odbiorcom wielodyscyplinarny obszar poznawczy. Nie pominięto także odniesienia się do kwestii prakseologicznych, typowych w pedagogice stosowanej.

Zaprezentowaniu wyników badań służy odpowiednia struktura artykułu, na którą składają się: podstawy metodologiczne; zasadnicze pojęcia; usytuowanie problematyki w obszarze nauki; wizerunek księdza Franciszka Blachnickiego jako człowieka pogodnego i ubiegającego się o poczucie szczęścia oraz zadowolenie z życia innych ludzi, usytuowany w szerszym kontekście historycznym; postrzeganie przez niego pogody ducha (zgodne z nauką Kościoła katolickiego) oraz jej przeciwieństw; sugestie: etyczne, społeczne i wychowawcze skierowane do współczesnych ludzi, a odnalezione w jego dorobku.

Zasadniczymi pojęciami w niniejszym artykule są „cecha”, „postawa” oraz „pogoda ducha”. Pogoda ducha stanowi kategorię felicytologiczną istotną w opisie ludzkiego losu/egzystencji, a także jedną z konstytutywnych cech człowieka, który jest podmiotem procesów psychicznych. Pogodę ducha rozpatruje się wielorako:

1. Potocznie: w odniesieniu do cechy człowieka, odznaczającego się zrównoważeniem, harmonią wewnętrzną, spokojnym usposobieniem, wesołością (Szymczak, red., 1993, s. 763). Ktoś, kto jest pogodny lub ma pogodne usposobienie, jest zwykle zadowolony i okazuje to swoim zachowaniem (Bańko, red., 2017, s. 145). Pogodny: staruszek, uśmiech, humor, nastrój; pogodne usposobienie, oblicze, oczy; pogodna twarz, fizjonomia. Patrzyć pogodnie na świat; pogodnieć: przestać być smutnym, zmartwionym, stawać się weselszym (Szymczak, red., 1993, s. 763; Cienkowski, 1993, s. 180). Oto przykładowe zdania z tym terminem: Nauczyciela uwielbiała społeczność szkolną za jego pogodny styl bycia; Kiedy wracaliśmy ze szkoły, matka witała nas pogodnym uśmiechem; Z jego osobowości promieniuje pogoda ducha (zob. Bańko, red., 2017, s. 145).
2. Naukowo:
  - a) w ujęciu psychologiczno-antropologicznym: jako typowo ludzką cechę psychiczną, sprzyjającą wytrwałości w działaniu i powodzeniu podjętych przedsięwzięć (Szuman, 1947);
  - b) w ujęciu społecznym: jako czynnik dynamizujący rozwój społeczności oraz dyspozycję prospołeczną (Żywczok, 2005);
  - c) w ujęciu filozoficznym: bywa uznawana za cnotę moralną, etyczną, stoicką, a także warunek skutecznego i pomyślnego działania (Plutarch, 1977);
  - d) w ujęciu pedagogicznym: jako ludzką postawę moralną i społeczną, która zostaje ukształtowana w odpowiednim procesie edukacyjnym. W tzw. pedagogice pozytywnej Alicja Żywczok (2005) proponuje ujmować pogodę ducha jako:
    - postawę wobec życia, charakteryzującą się zachowaniem stoickiego spokoju wobec sprzyjających i niesprzyjających okoliczności losowych oraz dążeniem do utrzymania ostatecznie pozytywnego nastawienia wobec ludzkiej egzystencji;

- dyspozycję psychiczną człowieka (pożądaną cechę charakteru/osobowości, np. wychowawcy i opiekuna czy wychowanka i podopiecznego);
- stan emocjonalny rozciągający się w czasie – nastrój;
- komponent ideału wychowania;
- jeden z celów wychowania;
- osobowościowy składnik pozytywnej sytuacji wychowawczej;
- komponent pozytywnej atmosfery wychowania;
- osobowościowy warunek pomyślnego procesu edukacyjnego: instytucjonalnego i pozainstytucjonalnego.

Pogoda ducha jest semantycznie bliska „spokojowi ducha”, „spokojowi wewnętrznemu” i „optymizmowi”.

Ze względu na ujmowanie pogody ducha przede wszystkim jako postawy warto zaprezentować również pojęcie postawy. Postawa to stosunek człowieka do życia lub do pewnej wyróżnionej sfery; nastawienie, sposób myślenia, stanowisko intelektualne; sposób zachowania wobec określonych zdarzeń, zjawisk. Postawa: życiowa, moralna, filozoficzna, polityczna, światopoglądowa, patriotyczna, prawna, religijna; aktywna, bierna, asekurancka; wobec rzeczywistości, wobec losu. Przyjąć, mieć, zachowywać, reprezentować jakąś postawę wobec czegoś, kogoś (Szymczak, red., 1993, s. 842; Bańko, red., 2017, s. 203). Jako przykład zdania z tym terminem można podać: Dziś szerzą się raczej postawy konformistyczne niż nonkonformistyczne. W psychologii – postawa to tendencja do zachowania się w specyficzny sposób wobec jakiejś osoby, rzeczy, sytuacji czy problemu, czyli jakiegoś przedmiotu, na który jest skierowana. Każda postawa zawiera trzy komponenty: intelektualny, uczuciowy i behawioralny (Ziemska, 1969; Chlewiński, 1987). W pedagogice analizuje się i bada na ogół postawy wychowawcze, rodzicielskie i opiekuńcze (Dąbrowski, 1996).

## **2. Ksiądz Franciszek Blachnicki – promotor wychowania człowieka szlachetnego. Treści biograficzne**

Franciszek Blachnicki urodził się 24 marca 1921 roku w Rybniku jako najmłodsze, szóste dziecko Józefa Blachnickiego i Marii, z domu Müller. Jego ojciec był zatrudniony w szpitalu przedwojennej Spółki Brackiej (jako nad-

pielęgniarz). Praca ta zapewniała członkom rodziny dostatnie życie, zmuszała jednak do dość częstych przeprowadzek, np. w 1923 roku Józef Blachnicki został skierowany do pracy w Orzeszu. Franciszek spędził tu więc wczesne dzieciństwo i uczęszczał do szkoły podstawowej. Rodzinę Franciszka można określić jako typową rodzinę śląską, w której liczyły się religijność, patriotyzm i posługiwanie się gwarą. Frankiem zajmowała się matka, a także starsze rodzeństwo, głównie siostra Adelajda (zob. Terlikowski, 2021, s. 16–22).

W 1929 roku rodzina przeniosła się do Tarnowskich Gór. W tym mieście Franciszek rozpoczął naukę w publicznej szkole podstawowej przy ulicy Jana III Sobieskiego, a rok później przeniesiono go do Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim im. Karola Miarki ze względu na jej wysoki poziom edukacyjny. Szkołę tę ukończył w 1933 roku z wynikiem dobrym. Z powodu braku zainteresowań zawodem nauczyciela przeniósł się do Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Księcia Jana Opolskiego, które wówczas służyło w rejonie z formowania elit społeczno-politycznych. Szkoła ta została przekształcona w czteroletnie gimnazjum ogólnokształcące, do którego (na kierunek klasyczny) trafił właśnie Franciszek. Wykazywał bowiem zamiłowanie do filozofii i etyki. W tym okresie zaangażował się również w działalność organizacji harcerskiej (został mianowany drużynowym w gimnazjum) ze względu na fascynację metodami kształtowania charakteru, zwłaszcza woli. Wtedy jego praktyki religijne nie wykaczały poza spełnianie wymogów religijności formalnej. Okres ten wiąże się bowiem z zachwianiem jego wiary, a w każdym razie z potrzebą rozwikłania wielu wątpliwości (zob. tamże, s. 23–28; Adaszyńska-Blacha i Mazur, 2016). Uformowany w harcerstwie już we wczesnej młodości był człowiekiem niezwykle zasadniczym pod względem moralnym: nie pił alkoholu, nie palił papierosów, nie angażował się w przelotne relacje uczuciowe z dziewczętami. W wielu zakresach charakteryzowały go powściągliwość oraz zachowywanie umiaru (zob. Terlikowski, 2021, s. 32, 141).

W 1938 roku zdał maturę i zamierzał studiować ekonomię polityczną, ponieważ jego marzeniem była praca dyplomaty. Wcześniej jednak musiał odbyć służbę wojskową i choć władze wojskowe go odroczyły, zgłosił się do wojska na ochotnika. Rozpoczął służbę w Junackich Hufcach Pracy w zakopiańskich kamieniołomach, a następnie ukończył kurs podchorążych rezerwy w 23. Dywizji Piechoty w Katowicach i zdobył stopień plutonowego podchorążego rezerwy. W czerwcu 1939 roku Franciszek wrócił do Tarnow-

skich Gór, gdzie rozpoczął służbę w 11. Pułku Piechoty i bronił niepodległości Polski, biorąc udział w kampanii wrześniowej (zob. tamże, s. 31–34). Po agresji Sowieców na Polskę znalazł się w kotle wojska polskiego pod Tomaszowem Lubelskim. 20 września 1939 roku dostał się do niewoli niemieckiej (zob. Wodarczyk, 2008, s. 51–52), z której zdołał uciec. Następnie wrócił do Tarnowskich Gór, gdzie od razu zaangażował się w działalność konspiracyjną w ramach Polskiej Organizacji Partyzanckiej i Związku Walki Zbrojnej. W czerwcu 1940 roku został aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym w Auschwitz-Birkenau. Przebywał tam około czternastu miesięcy, z czego dziewięć w kompanii karnej, a miesiąc w bunkrze w bloku 13. – „bloku śmierci”. 19 września 1941 roku wydostała go stamtąd niemiecka policja (zob. Derewenda, 2015, s. 219–220). 30 marca 1942 roku odbył się proces, w wyniku którego skazano go na karę śmierci za działalność konspiracyjną przeciw hitlerowskiej Rzeszy.

W czasie pobytu na oddziale dla skazańców B-1 w Katowicach doszło do wydarzenia, które miało decydujący wpływ na jego późniejszą postawę. Życie zostało mu w cudowny sposób darowane; po kilkumiesięcznym pobycie w celi śmierci ułaskawiono go – karę śmierci zamieniono na dziesięć lat więzienia, do odsiedzenia po zakończeniu wojny. To jedyny znany przypadek niewykonania wyroku w czasie drugiej wojny światowej. Na oddziale skazańców doszło do nawrócenia Franciszka Blachnickiego: doświadczył daru głębokiej wiary i podjął decyzję o oddaniu się w służbę Bogu. To wydarzenie stało się punktem zwrotnym w jego życiu i nadało dynamikę przyszłej pracy duszpasterskiej. Franciszek przebywał jeszcze w więzieniach i obozach w Raciborzu, Rawiczu, Börgermoor, Zwickau i Lengenfeld. W ostatnim obozie 17 kwietnia 1945 roku doczekał wyzwolenia przez armię amerykańską. Dzięki siostrze Adelajdzie, która odnalazła go po wyzwoleniu w Lengenfeld, 20 lipca 1945 roku wrócił do Tarnowskich Gór. Już 6 sierpnia złożył podanie o przyjęcie go do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Należał tam do najzdolniejszych alumnów (zob. Wodarczyk, 2014, s. 150, 151; 1994–1995, s. 343–357). Warto dodać, że w tym okresie Blachnicki fascynował się duchowością ojca Piotra Semenki, współzałożyciela Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, autora m.in. dzieła *Życie wewnętrzne* (Semenko, 1931), którego kwintesencję daje się sprowadzić do zalecenia obcowania z Bogiem (zob. Terlikowski, 2021, s. 107) w wyznaniu swych niedoskonałości (zob. Blachnicki, 1987, s. 8, 34).



Dnia 25 czerwca 1950 roku Franciszek Blachnicki przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Stanisława Adamskiego w prokatedrze katowickiej. Pracował kolejno w parafiach w Tychach, Borowej Wsi, Łaziskach Górnych, Rydułtowach, Cieszynie, Bieruniu Starym. W swej pracy duszpasterskiej chronił i rozwijał zwłaszcza parafialne grupy ministranckie, dzięki którym doszło do powstania metody dziecięcych rekolekcji zamkniętych. W latach 1952–1956 popadł w konflikt z zarządzającym diecezją księdzem infułatem Janem Piskorzem. To doprowadziło Blachnickiego do konieczności opuszczenia diecezji. Przez ponad rok (1955–1956) przebywał w Niepokalanowie, gdzie studiował metody działalności duchowej ojca Maksymiliana Kolbego. W 1956 roku podjął pracę w Referacie Duszpasterskim Kurii Diecezjalnej w Katowicach jako członek redakcji tygodnika *Gość Niedzielny*. Od 8 października 1957 roku prowadził na szeroką skalę społeczną akcję przeciwalkoholową pod nazwą Krucjata Trzeźwości, która w roku 1958 została nazwana Krucjata Wstrzemięźliwości (zob. Wodarczyk, 2014, s. 152; Blachnicki, 1958, s. 1). Pisał teksty poświęcone m.in. zachętom do trzeźwości także do *Tygodnika Powszechnego* (zob. Terlikowski, 2021, s. 141).

W 1960 roku władze przeprowadziły likwidację Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości, a rok później Blachnickiego aresztowano na okres czterech miesięcy. Mimo to w 1961 roku podjął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a w 1964 roku został zatrudniony na tej uczelni (do 1972 roku). Zwieńczeniem zamysłu intelektualnego była jego praca habilitacyjna pt. *Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*, obroniona w 1973 roku na tymże uniwersytecie. Otrzymał stopień doktora habilitowanego teologii pastoralnej, którego nie uznały jednak ówczesne władze państwowe (zob. Marczewski, 2000, s. 81). Fakt ten stanowi dowód prześladowań politycznych, których doznał. Jednocześnie prowadził działalność w dziedzinie odnowy liturgii w Polsce, dlatego w 1976 roku mianowano go Krajowym Duszpasterzem Służby Liturgicznej. W 1979 roku zainicjował kolejną akcję trzeźwosciową nazywaną Krucjata Wyzwolenia Człowieka, a rok później uskutečnił już plan wielkiej ewangelizacji „Ad Christum Redemptorem”. W latach 1980–1981 powołał do życia Niezależną Chrześcijańską Służbę Społeczną. Kilka dni przed ogłoszeniem w kraju stanu wojennego wyjechał do Rzymu. Ostatecznie osiadł jednak w polskim ośrodku „Marianum” w Carlsbergu w Niemczech, gdzie zmarł nagle 27 lutego 1987 roku (zob. Janikula, 2014, s. 99–124). Oficjalnie podano wówczas do wiadomości, że powodem śmierci był zator płucny, jed-

nak śledztwo prowadzone od 2020 roku w 2023 roku dowiodło, że został zamordowany (otruty rtęcią) prawdopodobnie przez małżeństwo – państwa Gontarczyków, umieszczonych przez Departament I MSW PRL wśród jego najbliższych współpracowników. Zmarł tuż po otrzymaniu informacji, że osoby z jego otoczenia są agentami służb komunistycznych. Trwa postępowanie, które ma potwierdzić tożsamość sprawcy/sprawców tego przestępstwa.

Dnia 9 grudnia 1995 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Franciszka Blachnickiego, a 1 kwietnia 2000 roku jego szczątki zostały przewiezione z Carlsbergu do Polski (zob. Blachnicki, 2020, s. 304). Złożono je w kościele pod wezwaniem Dobrego Pasterza w Krościenku. Polacy związani z różnymi formami ruchów odnowy Kościoła, wdzięczni Blachnickiemu za świadectwo męczeństwa i cnót heroicznym, oczekują beatyfikacji sługi Bożego, a następnie jego kanonizacji.

### **3. Zniechęcenie, beznadzieja, defetyzm, rozpacz – zagrożenia rozwoju moralnego i duchowego współczesnych ludzi**

Blachnicki pisze: „Najniebezpieczniejszą pokusą jest pokusa zniechęcenia: żeby zrezygnować z dążenia do [...] doskonałości, do [...] wyrzeczenia się i zadowolić się przeciętnością” (Blachnicki, 2020, s. 117). Niechęć do samodoskonalenia, związanego ze stałym wysiłkiem podnoszenia się z upadków duchowych, a także towarzyszące mu uczucia rezygnacji czy defetyzmu stanowią zagrożenia rozwoju moralnego i duchowego współczesnego człowieka. Przyzwyczajony bowiem do wygod i komfortu, szybko zniechęca się podczas długotrwałych wysiłków fizycznych i psychicznych. Wytrwałość w dawaniu sobie szans i rozpoczynanie procesu samopoprawy czy autokorekty wciąż od nowa – to klucz powodzenia w tym zakresie. Blachnicki z wielką autentycznością snuje refleksję i niejako siebie upomina:

Nie wolno mi się smucić moją nędzą i rozpaczać, ale z wielką wiarą i ufnością muszę się garnąć do Jezusa [...]. Wiem już także, że nie wolno mi przez rozpaczliwe wysiłki dążyć do oczyszczenia mego wnętrza [...]. Widzę teraz jasno, jak bezsensowne były moje dawne wysiłki [...], jak one [...] nie mogły zbliżyć do celu (Blachnicki, 1996, s. 34).

Ludzki smutek, a przede wszystkim rozpacz, zostały tu ukazane jako przejawy braku zaufania do Bożej wielkoduszności, Bożego miłosierdzia. W kolejnych fragmentach wyznaje:

Wszystkie moje wysiłki zmierzające do tego, aby uczynić siebie [...] doskonałym, kończą się zawsze nieuchronnym fiaskiem. A do czego Bóg mnie prowadzi? Do spokojnego i pogodnego wzięcia na siebie swej nędzy. Do spojrzania jej w oczy bez buntu i przerażenia (Blachnicki, 2020, s. 215).

Zdaje mi się, że jestem teraz w takim okresie życia wewnętrznego, że powinienem unikać [...] zmagania się i szarpania [...] muszę z absolutnym spokojem [...] znosić moją nędzę. Jakkolwiek wielka i nie do zniesienia by mi się ona wydawała, nie wolno mi jęczeć i wzdychać, lecz ze spokojem i pogodą serca zgłębiać to dno nędzy (tamże, s. 283; zob. też Blachnicki, 1976).

Przyjęcie swej nędzy oznacza tu akceptację negatywnych zdarzeń oraz stanów emocjonalnych, a także wzięcie na siebie odpowiedzialności za ostateczną postawę, jaką wobec nich zajmujemy. Sytuację choroby, w tym chronicznej, postrzega Blachnicki również jako powód i szansę zachowania pogody ducha. Pisze przekonująco: „Widzę, że Bóg dał mi wielką łaskę, wkładając na mnie krzyż choroby [...]. Jakież w tym mieści się obfite źródło [...] zasług, jeżeli [...] będę go nosił cierpliwie i pogodnie wraz z Chrystusem” (Blachnicki, 2020, s. 216–217). I nie chodzi o przyjęcie postawy cierpiętniczej, lecz sprawdzenie się w postawie chrześcijańskiej pogody ducha.

Oдноśnie do trudu odczuwania radości, niemal ciągłego ubiegania się o jej doświadczenie, zwłaszcza w obliczu finalnego momentu ludzkiej egzystencji, wyznaje:

Na dnie wszelkiej radości jest jakaś gorycz, bo mamy świadomość, że przecież tak zostać nie może, przecież to wszystko musi się skończyć, to [...] tylko chwila, jakieś złudzenie. I nawet, jeśli ta chwila jest darem Bożym, jest nam dana [...] ze względu na naszą słabość, dla naszego umocnienia. A gdy już człowiek [...] wypowie swoje zasadnicze *tak, amen* wobec śmierci, w której będziemy zjednoczeni z Chrystusem, wtedy już właściwie posiada tę radość, o której Chrystus powiedział, że nikt nam jej nie odbierze (tamże, s. 137).

Radosną nowiną dla ludzkości, zdaniem Blachnickiego, jest m.in. przypowieść o miłosiernym Ojcu, którą Chrystus skierował do synów marnotrawnych. Orędzie to może ludzi ocalić (zob. tamże, s. 138), a przede wszystkim – stanowić ocalenie ich fundamentalnej nadziei na ułaskawienie przez Boga, przebaczenie i szczęśliwe życie: w stanie łaski uświęcającej.

#### **4. Sprawne rozróżnianie pojęć: „życia” i „użycia” oraz „radości” i „przyjemności” jako istotne dla poczucia sensu życia oraz zachowania pogody ducha**

Na temat poczucia sensu życia i odczuwania szczęścia Blachnicki pisze niezwykle sugestywnie, wręcz ostrzega:

Zmarnujemy swoje życie, jeśli go nie poddamy Bożym planom, jeżeli nie dokona się w nas jakieś przewartościowanie wszystkiego, co jest dla nas ważne, jeżeli nie przyjmimy Bożej perspektywy dotyczącej sensu naszego życia [...]. Ciągłe myślimy, że życie to tyle, co użycie. Ciągłe staramy się coś dla siebie zagarnąć, coś posiąść [...]. W różny sposób staramy się zdobyć to, co według nas może nam dać szczęście. Tak postępujemy, jakby naszym bogiem były dobra materialne. Pieniądz staje się najwyższą wartością. Dla zdobycia pieniędzy gotowi jesteśmy do wszystkiego. Ale to jest właśnie tragedia naszego życia [...] przybraliśmy [wybraliśmy] taki sposób życia [...], który opiera się na wielkim złudzeniu i nieporozumieniu (Blachnicki, 2020, s. 200).

Niezwykle istotne w tym fragmencie jest rozróżnienie pojęć „życie” i „użycie”, a także wskazanie kierunku nieprawidłowego (wyrażającego się w uleganiu złudzeniom i mnożeniu nieporozumień) oraz prawidłowego w celu osiągnięcia pogody ducha i szczęścia.

Chwile doznania radości, zadowolenia, satysfakcji to podpory na drodze rozwoju wewnętrznego człowieka. Wyjaśnia to Blachnicki w takich oto słowach:

Pan Bóg w początkach życia wewnętrznego daje nam takie podpórki, pomoce [...] bo jesteśmy jeszcze słabi [...]. Przychodzą wtedy jakieś uczuciowe przeżycia, wzloty, pociechy [...]. Kiedy Pan Bóg nam zabiera potem te wszystkie pociechy, pomoce i podpórki, powoli musimy opierać się tylko na samej

wierze [...]. Wbrew doświadczeniom, w cierpieniach, w niepowodzeniach, w niewysłuchanych przez długi czas modlitwach, ciągle trwa w nas wiara jako głębokie przekonanie, że Bóg jest i że nas miłuje (tamże, s. 208).

Pod wpływem nauki społecznej prymasa Stefana Wyszyńskiego, wzywającego wielokrotnie do obrony ludzkiej duszy i ciała, obrony życia dzieci poczętych, osób dorosłych i starych, Franciszek Blachnicki rozpoczął własną „kampanię” antyaborcyjną. Zaznaczał wielokrotnie, że czyni to nie w celu udowodnienia swego purytanizmu, lecz przeciw dostrzegalnej kapitulacji człowieczeństwa, przejawiającej się w niewrażliwości na los bezbronnych, niewinnych istnień, a przede wszystkim w imię szacunku i obrony ludzkiego życia, czyli dziecka poczętego. Działalność ta ma głęboką wymowę pozytywną jako przeciwwaga dla nihilizmu, który kryje się w uśmiercaniu dzieci w łonie matki, i dla zagrażającej ludzkości „kultury śmierci”.

Dziecko postrzega Blachnicki jako dar Boga i pociechę rodziców. Dziecko jako dar Boga jest wezwane do czynienia daru z siebie (zob. Blachnicki, 2010a, s. 43). Staje się nim nie tylko dla rodziców, lecz także dla rodzeństwa, innych członków rodziny i szerszej społeczności. Dzieci (ujmowane jako pociecha rodziców) motywują rodziców do starań i wysiłku, podtrzymują ich nadzieję na lepsze jutro, budzą w nich emocje pozytywne, zapobiegają rezygnacji z walki, poczuciu beznadziejności czy pogrążeniu się w rozpacz. Z takim postrzeganiem dziecka wiążą się również dostrzeżone w dziełach Blachnickiego ewangeliczne określenia dzieci jako „nadziei”, „przyszłości” i „światłości świata”. Metafora światła jest zresztą jedną z najistotniejszych biblijnych metafor w myśli Franciszka Blachnickiego, obecną m.in. w nazwie zainicjowanego przez niego dziecięcego i młodzieżowego Ruchu Światło-Życie. Dziecku jako człowiekowi niosącemu pociechę innym ludziom przysługuje też prawo do dodania mu otuchy, kiedy tylko jej potrzebuje. Ma także prawo do wyrażania swej naturalnej skłonności do wesołości, przejawiania radości życia i zachowywania pogody ducha. Chwile doznania radości, zadowolenia, satysfakcji to podpory na drodze rozwoju wewnętrznego człowieka. Wraz z prawidłowym rozwojem fizycznym, uczuciowym, moralnym i duchowym dziecko przekształca się w dorastającego członka Kościoła i społeczności narodowej. Młodzież, znajdująca się w formatywnym okresie życia, wciąż podlega wpływom rodziców, opiekunów, wychowawców, katechetów, moderatorów i animatorów, dlatego ich edukacyjna rola nie słabnie.

Od chwili poczęcia do śmierci trwa specyficzna walka wewnętrzna o uratowanie człowieka od wszelkich zagrożeń, inwolucji moralnej czy duchowej. W starciu tym istotne wydaje się, by osobami znaczącymi dla dzieci i młodzieży byli zaangażowani katolicy, wzory dojrzałości chrześcijańskiej (Żywczok, 2024).

Z kolei odnośnie do zauważanej dziś substytucji pojęć „radość” i „przyjemność” proponuje kształtowanie już w okresie dzieciństwa umiejętności sprawnego rozpoznawania radości złudnych i autentycznych. Podpowiada pewien trop myślenia w tej kwestii:

To, co się dzisiaj dokonuje w naszej cywilizacji, to [...] pomieszanie pojęć. To, co jest przyjemne, ma być dla człowieka źródłem radości i [...] dać szczęście. Tymczasem jest to ogromne spłytenie, bo przyjemność wprawdzie daje jakąś radość, ale jest ona bardzo powierzchowna. Stanowi ona [...] podrażnienie układu nerwowego [...]. Człowiek sam siebie łudzi, że jest radosny. Przykładem może być karnawał czy radość pod wpływem alkoholu [...]. Wielka tragedia współczesnego społeczeństwa polega na tym, że człowiek w dziedzinie miłości szuka radości i zadowolenia [...] w sferze zmysłowej [...]. Normalnie powinno się zaczynać od miłości: powinna zaistnieć postawa „eros” ciągle dopełniana przez „agape” [...]. Musi być wzajemna postawa bezinteresowna [...] żeby drugiego człowieka uszczęśliwić (Błachnicki, 2011, s. 8–10).

## **5. Znaczenie wyznawania właściwych wartości oraz uosabiania cnót w rodzeniu się chrześcijańskiej pogody ducha**

Wśród akcentowanych przez Błachnickiego wartości znalazły się wartości indywidualne (np. godność, odwaga, wierność) i społeczne (np. prawda, braterstwo, sprawiedliwość, wolność, pokój). Podkreśla też rolę oraz zasięg klas wartości – moralnych i duchowych (zob. Horowski, 2015). Wielokrotnie zwraca również uwagę na rolę reprezentowania cnót, zwłaszcza teologicznych: wiary, nadziei i miłości. Te bowiem ułatwiają uosabianie pozostałych cnót, np. moralnych (Błachnicki, 2010b, s. 43): cierpliwości, uczciwości, pokory, bezinteresowności, wdzięczności. Znaczenie odczuwania wdzięczności, a przede wszystkim postawy dziękczynnej w rodzeniu optymizmu

chrześcijańskiego Blachnicki trafnie ujmuje, zarówno w odniesieniu do doświadczeń osobistych, jak i doświadczeń innych ludzi:

Co za cudowne przemiany dokonują się w mojej duszy! Powiniennem tylko dziękować i uwielbiać Boga nieustannie. Gotuje się we mnie dzieło Boże wspaniałe – jakieś spojrzenie na świat pełne chrześcijańskiego [...] nadprzyrodzonego optymizmu, spojrzenie ufne i radosne, a zarazem najbardziej realistyczne: ujmujące [...] całą prawdę rzeczywistości świata, z [...] jego nędzą, beznadziejnością i przewrotnością, ale jednocześnie i z [...] rzeczywistością nadprzyrodzoną – przede wszystkim [...] Chrystusowego czynu zbawczego i [...] miłości (Blachnicki, 2020, s. 221).

Ludzie są przyzwyczajeni do okazywania wdzięczności Bogu i ludziom za pomyślność/przychyłość losu, czyli pozytywne i korzystne wydarzenia życiowe, np. za ocalenie w czasie wojny, klęski żywiołowej, kataklizmu, katastrofy, za odzyskane zdrowie, poprawę kondycji lub samopoczucia, powodzenie przedsięwzięcia (sukces). Można okazywać wdzięczność również za dzieła stworzenia – piękno i hojność przyrody, a także za wytwory kultury i cywilizacji. W przekonaniu Blachnickiego wdzięczność nadprzyrodzoną przejawia się dopiero wówczas, gdy człowiek potrafi dziękować Bogu i ludziom również za bolesne doświadczenia życiowe, które czynią go doskonalszym w perspektywie eschatologicznej. Nie chodzi jednak o postawę masochistyczną, lecz umiejętność przyjmowania trudu życia jako sposobności do samodoskonalenia oraz etapu zmierzającego do zbawienia.

Bardzo wiele może być powodów przejawiania chrześcijańskiej wdzięczności wobec Boga i ludzi. Dziękczynieniem można objąć niemal wszystko, co jawi się ludzkiej świadomości jako znaczące lub cenne. Im bardziej wyraźne jest źródło tej wdzięczności i im więcej rodzi się jej powodów, tym człowiek staje się bardziej skłonny do przyjmowania postawy pogody ducha. Ta zaś okazuje się kwintesencją chrześcijaństwa pojmowanego jako posłannictwo oraz dającego współczesnym apostołom poczucie sensu życia i poczucie szczęścia. Trudno bowiem ewangelizować, będąc stale przygnębionym, zagrożonym w smutku lub rozpacz, emanując pesymizmem.

## 6. Systematyczna modlitwa i przyjmowanie sakramentów świętych jako zasadnicze podpory psychiczne chrześcijan

Modlitwa codzienna, oparta głównie na dziękczynieniu, uwielbieniu Boga, a także poddaniu się Jego woli, stanowi jedną z istotnych podpór afirmacji życia chrześcijanina. W trakcie modlitwy Blachnicki proponuje unikać rozpamiętywania doznanych krzywd, rozpaczania i lamentowania, ponieważ bezgraniczna ufność w Boże miłosierdzie powinna, w jego przekonaniu, niwelować te ekstremalne emocje bądź uczucia negatywne oraz budzić nadzieję na ulaskawienie człowieka. Utożsamia on życie wewnętrzne z modlitwą, a w każdym razie uważa, że modlitwa umożliwia życie wewnętrzne i ujawnia jego jakość. Daje temu wyraz w takim oto fragmencie:

Życie wewnętrzne i [...] modlitwy to w gruncie rzeczy [...] ta sama rzeczywistość, bo przez życie wewnętrzne rozumiemy życie osoby ludzkiej przeżywane w bezpośredniej relacji do Boga, do Osoby Bożej. Kiedy człowiek uświadamia sobie [...] obecność Boga, kiedy próbuje z Nim nawiązać kontakt [...] wtedy zaczyna [...] przeżywać siebie i swoje problemy jako relację do Boga; wówczas zaczyna się w tym człowieku życie wewnętrzne. To wejście w osobową, bezpośrednią relację do Boga jest również istotą modlitwy [...]. Otwiera się tutaj przed nami ogromny świat, cały – można powiedzieć – kosmos (Blachnicki, 2010b, s. 7).

Zachętę do modlitwy wytrwałej formułuje on następująco: „Żadne [...] doświadczenia [...] niechaj nie doprowadzą cię do zaniechania modlitwy. Trudności w modlitwie nie świadczą o tym, że Bóg nie chce, abyś się modlił, ale przeciwnie – są dowodem, że Bóg wzywa cię i przygotowuje do modlitwy” (tamże, s. 30). Blachnicki uzasadnia również wezwanie człowieka do modlitwy wytrwałej, pisząc:

[...] powinniśmy pójść za tym wezwaniem i nie zrażać się, nie ustawać w modlitwie, aż będziemy mieli pewność, że Bóg nas wysłucha – jeżeli nie tak, jak my chcemy, to w lepszy sposób. Bo modlitwa na pewno doprowadzi nas do momentu, kiedy poznamy, że zostaliśmy już wysłuchani, chociaż w inny sposób, niż sobie to wyobrażaliśmy [...] musimy modlić się wytrwale, z niezachwianą, niewzruszoną wiarą, za przykładem tych ludzi, których Chrystus daje nam na [za] wzór wytrwałej modlitwy (tamże, s. 56).



Proces życia wewnętrznego polega, zdaniem Blachnickiego, na oczyszczeniu z fałszywego obrazu siebie, fałszywych ambicji i planów życiowych, z fałszywie ukierunkowanej nadziei na realizację marzeń o sukcesach, uznaniu, o poklasku świata. Kurczowe trzymanie się swoich planów bądź pograżanie się w marzeniach, w których przeżywa się siebie jako bohatera, osiąga się wspaniałe wyniki czy zdumiewa innych, mogą prowadzić do wpadania w rozpacz, gdy się plany nie powiodą, a marzenia nie zrealizują. W tej sytuacji tylko oczyszczenie i oświecenie mogą doprowadzić człowieka do szczęśliwego zjednoczenia z Bogiem i poczucia spełnienia (tamże, s. 35).

W ugruntowaniu chrześcijańskiej pogody ducha najbardziej pomocne okazuje się jednak systematyczne przyjmowanie sakramentów świętych bądź przystępowanie do nich. Odnośnie do uczestnictwa we mszy świętej Blachnicki wyznaje: „Uświadomiłem sobie dziś, w czasie rozmyślenia, jak dalece Msza święta znajduje się w centrum życia Kościoła, jak wszystko z niej wypływa, ku niej zmierza, w nią jest zakotwiczone” (Blachnicki, 2001b, s. 27–28). Analizując emocjonalnie pozytywną wymowę sakramentu pojednania, pisze:

[...] to wydarzenie radosne w życiu każdego z nas. Radosne dla Boga i dla wspólnoty Kościoła. Często niepotrzebnie wiążemy praktykę sakramentu pokuty z jakimś samoudręczeniem [...]. Towarzyszy temu jakiś lęk, uczucie smutku, przygnębienia. Nie zrozumieliśmy istoty tego sakramentu [...]. W atmosferze radości, zaufania, zawierzenia winniśmy przeżywać ten sakrament. Nowa forma, dana przez soborową odmianę liturgii, chce nam pomóc przeżywać zawsze sakrament pojednania w jego treści pozytywnej [...] usuwającej lęk [...] istotą tego sakramentu jest pojednanie z Bogiem dzięki Jego miłosierdziu, Jego miłości (Blachnicki, 2020, s. 143–144).

Blachnicki uważa, że w przypadku kolejnego sakramentu – sakramentu pokuty – jest podobnie: Chrystus nie czeka na wyznanie grzechów, by ludzi ukarać, lecz objawia się jako miłosierny Samarytanin, który kieruje do człowieka słowa przebaczenia i otuchy. Sakrament chrztu świętego dostarcza szczególnej nadziei nowo narodzonemu człowiekowi i jego najbliższym, nadziei na prowadzenie szczęśliwego życia w bliskości z Bogiem, bez popełniania grzechów ciężkich. Sakrament małżeństwa i kapłaństwa, a także przyjmowany jako ostatni sakrament namaszczenia chorych rów-

niez mają swą pozytywną wymowę, pozwalającą przezwyciężyć wszelką rozpacz czy nihilizm.

## **7. Udział w rekolekcjach, pielgrzymkach i podróżach ewangelizacyjnych – czynniki wyzwalające afirmację życia**

Odpowiedniemu przeżywaniu radości życia służyły wpisane trwale w program rekolekcji oazowych (pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia) tzw. pogodne wieczory. Nawiązują one do tradycji harcerskich ognisk i „kominków”, a także do tematu dnia (zob. Biela, 2003, s. 57) jako swoiste echo dziennych przeżyć i ich rekapitulacji (zob. Blachnicki, 2006, s. 40–43). Pogodne wieczory mają charakter swobodnego spotkania towarzyskiego, w którym każdy staje się współtwórcą atmosfery radości i poczucia jedności, a utalentowani uczestnicy oaz mogą wykazać się talentem muzycznym, recytatorskim i innym. Z programu oaz zasadniczo wyklucza się takie źródła rozrywki jak telewizja, radio (a obecnie unika się korzystania z Internetu, nadużywania telefonu komórkowego), i to nie ze względu na negatywne wartościowanie środków masowego przekazu, ale dla podkreślenia pierwszeństwa rozrywki towarzyskiej, opierającej się na bezpośrednich kontaktach z innymi, rozrywki wspólnotowej i pogłębiającej jej przeżycia. Życie współczesne cechuje bowiem przerost rozrywek typu konsumpcyjnego, pozostawiającego człowieka w roli biernego widza, kosztem rozrywki towarzyszącej, będącej wynikiem bezpośredniej i spontanicznej aktywności. Pogodne wieczory miały pewne zadania wychowawcze, m.in. stać się przykładem umiejętności przeżywania radości czystej, godnej człowieka, radości, która nie rani drugiego i nie odbywa się cudzym kosztem, w której nie ma dwuznacznych aluzji i akcentów wulgarnych, rażących estetycznie. Pierwszy pogodny wieczór na danych rekolekcjach oazowych ma charakter wieczoru zapoznawczego. Szczególnie uroczysty i bogaty program ma ostatni, pożegnalny pogodny wieczór, w przeddzień wyjazdu uczestników do domów (zob. Blachnicki, 2014b, s. 88–89).

Wieczory te organizują poszczególne grupy uczestników pod kierunkiem swych animatorów. Śpiewy, żarty, dowcipy, utwory poetyckie mają stanowić przejaw radości z doświadczania wspólnoty dzieci Bożych. Ekspresyjne wyrażanie radości oazowiczów wiąże się z uszanowaniem zasad odpoczynku.

Hałas nie może zakłócać ciszy nocnej, dlatego nie należy przedłużać pogodnego wieczoru do późna w nocy. Odradza się także świętowanie tzw. zielonej nocy, tłumacząc uczestnikom, że jest to raczej nieobyczaj (niż dobry obyczaj), który nie ma nic wspólnego z okazywaniem miłości *agape* (Blachnicki, 2008, s. 242). Ksiądz moderator czuwa nad odpowiednim poziomem kulturowym zabawy i humoru. Dzieci uczą się czerpania radości z odpowiednich źródeł, doświadczania także radości duchowych, radości płynących z pomocy udzielanej innym, choćby ludziom starszym czy rówieśnikom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji emocjonalnej. Jednocześnie dzieci kształtują w sobie niechęć do radości pozornych, zwłaszcza do nagannych pod względem moralnym i etycznym. Pogodne wieczory stanowią więc atrakcyjną alternatywę dla zagrażających rozwojowi młodego człowieka form rekreacji opartej na stosowaniu używek (zob. Blachnicki, 2017; 2014b), narkotyków i innych środków dopingujących czy na przedwczesnym, nieodpowiedzialnym podejmowaniu kontaktów seksualnych. Nie tylko pogodne wieczory (połączone często z uroczystą kolacją lub poczęstunkiem wspólnotowym nazywanym *agapą* jako przejawem miłości wzajemnej), lecz także wszystkie elementy planu rekolekcji oazowych dla dzieci i młodzieży służyły pogodnemu ożywieniu uczestników. Do planu każdego dnia 15-dniowych rekolekcji należały również:

- Jutrznia – wspólna modlitwa poranna skoncentrowana na treściach wiodących w danym dniu jako pierwszy element, który ma pomóc uczestnikom właściwie przeżyć rekolekcje. Modlitwę stanowiło często zbiorowe odmawianie psalmów.
- Liturgia – zgromadzenie eucharystyczne, zawierające prezentację tematu dnia w trakcie homilii, czytania Słowa Bożego, komentarzy i śpiew pieśni. Służba liturgiczna na czele z kapłanem czuwa nad nabożnym uczestnictwem zebranych na mszy świętej (zob. Kulbacki, 2013).
- „Kraąg biblijny” – spotkanie w małej grupie, stanowiące studium Pisma Świętego i odkrywanie dzięki analizie tekstów biblijnych oraz rozmowie prawideł życia chrześcijańskiego, ukierunkowanego na cel zasadniczy: zbawienie.
- „Namiot spotkania” – modlitwa indywidualna inspirowana odpowiednio dobranymi fragmentami Pisma Świętego, połączona z refleksją, trwająca na oazach I i II stopnia około 10 minut, a na oazach

dla dorosłych 15 minut. Na każdych rekolekcjach oazowych do takiej modlitwy zostaje przeznaczony określony miejsce, np. kościół, kaplica, odpowiednia sala lub pokój (zob. Blachnicki, 2014b, s. 79, 80). „Namiot spotkania” służy swobodnemu namysłowi nad własnym życiem, by ewentualnie dokonać jego rewizji, ale nie stanowi medytacji czy rozmyślań na komendę, według narzuconego schematu (zob. Blachnicki, 2010b, s. 15, 16).

- „Wyprawa otwartych oczu” – typ wyprawy odkrywczej i uwrażliwiającej, która służy obcowaniu na łonie przyrody i dostrzeganiu w niej miłości i mądrości Stwórcy, a także praw „nowego życia”. Na rekolekcjach oazowych III stopnia wyprawę tę stanowi pielgrzymka do kościołów, a „namiot spotkania” bywa zastępowany wspólnym odmawianiem różańca, wysłuchaniem krótkiego czytania Pisma Świętego, chwilą medytacji oraz modlitwą spontaniczną. Na rekolekcjach oazowych II stopnia „namiot spotkania” oraz „wyprawa otwartych oczu” są łączone. Chodzi w nich także o poczynienie pewnych obserwacji, np. odnalezienie ludzi potrzebujących pomocy, podjęcie prac dla dobra wspólnego, notowanie spostrzeżeń dotyczących zachowania ludzi lub grup pod kątem kultury życia zbiorowego lub reprezentowanych wartości. W grupach dziecięcych bierze się pod uwagę również: organizację gier terenowych oraz krótkie zajęcia sportowe, takie jak gra w piłkę nożną, siatkówkę, a także gimnastykę, pływanie, kajakarstwo, ale elementy te nie powinny stanowić zajęcia centralnego uczestników. W przypadku niepogody uwzględnia się zajęcia świetlicowe, np. czytanie książek, słuchanie muzyki, obejrzenie filmu religijnego, udział w konkursach (zob. Blachnicki, 2014b, s. 72).
- „Szkoła apostołska” – nie jest związana z tematem dnia, a jej zadaniem pozostaje przygotowanie uczestników do pełnienia służby liturgicznej w parafii, a także pogłębienie wiedzy teologicznej. Codziennie przeznaczają się godzinę na wykłady, pogadanki, względnie ćwiczenia praktyczne, których zadaniem jest przygotowanie uczestników rekolekcji do podjęcia pewnych powinności w Kościele lokalnym. Apostolstwo wymaga jednak „wyjścia z jaskini” i zdobycia specjalizacji w takich zakresach jak służba liturgiczna (np. formacja lektorów) czy służba odnowy moralnej, nastawiona na przeciwdziałanie uzależnieniom i obronę rodziny chrześcijańskiej (zob. tamże, s. 77–78).

- Szkoła modlitwy – obejmuje teoretyczne i praktyczne wprowadzenie do różnych form i stopni modlitwy. Na rekolekcjach oazowych II stopnia zamiast szkoły modlitwy proponuje się celebrację Słowa Bożego oraz zaprezentowanie treści z zakresu historii zbawienia. Praktykowanie modlitwy odbywa się podczas zgromadzenia eucharystycznego, modlitw porannych i wieczornych, spotkań w grupie. Najistotniejsza okazuje się jednak umiejętność osobistej modlitwy, opartej na bezpośrednim odniesieniu do Boga, rozmowie z Nim i spotkaniu.
- Szkoła śpiewu – obejmuje naukę pieśni religijnych, śpiewanych nie tylko w czasie mszy świętej czy nabożeństw, lecz także podczas wspólnych wędrowek i pogodnych wieczorów. Piosenka religijna stanowi wyraz zaangażowania ewangelizacyjnego uczestników oaz oraz świadectwo bliskości z Bogiem. Zachęca się moderatorów, animatorów i uczestników nie tylko do śpiewu znanych już pieśni bądź piosenek, lecz także do tworzenia słów piosenek i komponowania, a nawet wydawania i upowszechniania śpiewników (zob. tamże, s. 93).
- Modlitwa wieczorna – ma zazwyczaj formę zbiorową, lecz zdarza się również indywidualna. Bywa połączona ze śpiewem i wyciszeniem emocji, zwłaszcza negatywnych, przed snem (zob. Biela, 2003, s. 56–57; Blachnicki, 2008, s. 69–70).

W programie niektórych dni rekolekcji znajdują się też komponenty charakterystyczne dla niektórych dni roku liturgicznego, np. nabożeństwa: ewangelizacyjne, światła i wody, drogi krzyżowej, odnowy przymierza chrztu świętego; sakrament pokuty; obrzęd wprowadzenia do deuterokatechumenatu; tzw. dzień wspólnoty (spotkanie wspólnoty sąsiadujących oaz), dzień milczenia (jako okazja do samodzielnych refleksji i wysnucia wniosków, cennych w życiu uczestników), godzina świadectw (Biela, 2003, s. 57, 58) w ostatnim dniu rekolekcji, podczas której chętni uczestnicy dzielą się doświadczeniem wewnętrznym zdobytym na rekolekcjach, przemyśleniami i nauką, jaką z nich wynieśli, ukazując również swą przemianę i cele ewangeliczne, jakie zamierzają realizować po powrocie z rekolekcji do swych środowisk.

Aktywnością nieco odbiegającą od zwykłego porządku dnia w oazie może być całodzienna wycieczka, do której można jednak wpleść poszczególne punkty programu (rózaniec, spotkanie w grupie, wykład), korzystając z okazji zwiedzania kościoła lub modlitwy przy przydrożnej kapliczce. Wycieczka powinna wymagać wysiłku i rodzić w wędrujących satysfakcję

z pokonania trudności, więc doskonale nadają się na wycieczkę rejonu górskie lub wyżynne, lecz nie tylko. Jej celem okazuje się przewyciężanie rozleniwienia, minimalizmu, submisji, rozwój zainteresowań turystycznych i krajoznawczych, a także budzenie szacunku dla dzieł przyrody i wytworów rąk ludzkich. Z wycieczką można połączyć spotkanie okolicznych oaz w tzw. dniu wspólnoty. Wycieczce czasem można nadać charakter pielgrzymki, jeżeli punktem docelowym jest pobliski kościół pątniczy (Blachnicki, 2014b, s. 102, 71). Odnośnie do znaczenia odpowiedniego pielgrzymowania w narodzie polskim Blachnicki formułuje prorocze słowa:

Gdyby naród polski pielgrzymujący tak licznie, z taką gorliwością, nieraz z tak wielkim utrudzeniem na Jasną Górę, otwierał się tam na słowa Chrystusa i polecenia Jego Matki, gdyby ci wszyscy pielgrzymi wracali z Jasnej Góry z misją niesienia światła, dawania świadectwa, wtedy inaczej wyglądałaby sytuacja naszego narodu. Nie byłibyśmy narodem zniewolonym. Nie byłibyśmy niewolnikami. Źródło niewoli jest w nas. Niewola zewnętrzna, narzucona nam przez wrogie moce jest tylko następstwem, konsekwencją niewoli, którą sami sobie narzucamy: niewoli grzechu, różnych namiętności, zła zakłamania i przede wszystkim niewoli lęku, strachu. Trzeba to jasno powiedzieć, że największym wrogiem naszego narodu nie jest mocarstwo sąsiadujące z nami, które realizuje swoje imperialistyczne plany, ani nie partia komunistyczna, nie ten olbrzymi aparat terroru, służby bezpieczeństwa. Największym naszym wrogiem jest strach, który zagnieżdżył się w naszych sercach. Gdybyśmy się nie lękali, to byłibyśmy wolni (Blachnicki, 2001a, s. 93–94).

Wycieczka bądź pielgrzymka mogą wiązać się z koniecznością odbycia podróży. Pozytywny stosunek Blachnickiego do podróży odzwierciedla następująca relacja osobista:

[...] podróżowałem po krajach skandynawskich: Danii, Szwecji, Norwegii. Wszędzie pytano mnie o to, co się stało w Polsce. Szukano jakiegoś wyjaśnienia tych wszystkich przemian. A ja wciąż mówiłem, że w kategoriach politycznych, społecznych, ekonomicznych nie da się wytłumaczyć tych zjawisk. To, co się stało w Polsce, to jest rewolucja duchowa. Polacy znaleźli w Ewangelii, w wierze, w nauce Kościoła, w nauce Papieża drogę wyzwolenia, drogę, która zawsze ostatecznie prowadzi do zwycięstwa (tamże, s. 70).

Podróże ewangelizacyjne Blachnickiego, zwłaszcza do Niemiec – Carlsbergu, przyniosły wiele konstruktywnych rezultatów związanych z upowszechnieniem idei ruchów religijnych i wyzwoleńczych, które zapoczątkował. Człowiek ten przezwyciężył lęk i zrealizował swą misję (szerzenia zasad demokracji chrześcijańskiej), mimo że dotknęły go prześladowania, które ostatecznie doprowadziły do jego zabójstwa. Zaproponowane przez niego wdrożenia postulatów koncentracji etycznej oraz programu integralnego wychowania dzieci i młodzieży znalazły podatny grunt do rozwoju już po jego śmierci – w okresie kontynuacji transformacji ustrojowej i rzeczywistych przemian mentalnych w kraju.

## 8. Podsumowanie

Ksiądz Franciszek Blachnicki (1921–1986) został uznany przez potomnych m.in. za człowieka wiary konsekwentnej; charyzmatyka; mistyka; gorliwego apostoła wewnętrznej odnowy człowieka; proroka Żywego Kościoła; proroka na wygnaniu; gwałtownika Królestwa Bożego; księdza, który zmienił Polskę; wychowawcę ludzi wolnych. Jego wkład w rozwój Kościoła w Polsce oraz w proces wychowania katolickiego młodego pokolenia (aktualnie już młodych pokoleń) trudno przecenić.

Jako rozwiązanie zamieszczonych we wprowadzeniu problemów badawczych wysnuto następujące wnioski:

1. Złożone losy (zob. Buczyńska-Garewicz, 2011) Franciszka Blachnickiego, a zwłaszcza doświadczenia tzw. trudne na różnych etapach jego życia (udział w działaniach wojennych, aresztowania, przebywanie w więzieniu, pobyt w obozie koncentracyjnym, chroniczna choroba, emigracja), okazały się w jego przypadku doskonałą szkołą postawy pogody ducha. Analiza jego biografii upoważnia do uznania Blachnickiego za człowieka afirmującego życie, pogodnego. Reprezentowana przez niego dewiza odróżniania życia od użycia, a radości od przyjemności przyniosła oczekiwany skutek w postaci zakładania wspólnot dziecięcych i młodzieżowych oraz innych inicjatyw wolnościowych i ekumenicznych. Jego postawa szlachetności sprzyjała szerzeniu ideału demokracji chrześcijańskiej i transformacji ustrojowej w Polsce. Nawet jego śmierć, poniesiona z rąk wysłanników władz so-

cialistycznych, choć może rodzić nihilizm, ma swą wymowę otwierającą ludzi na nadzieję nadprzyrodzoną i budzącą odwagę głoszenia prawdy w duchu ideałów społecznych.

2. Blachnicki w określony sposób postrzega ludzką pogodę ducha – jako pożądaną cechę charakteru i cnotę. Pogodzie ducha człowieka sprzyja najbardziej reprezentowanie właściwych wartości (oprócz wspomnianych już sprawiedliwości, wolności i prawdy, także godności, odwagi, wierności, braterstwa, pokoju). Podkreśla zasięg klas wartości duchowych, moralnych i społecznych. Wielokrotnie zwraca także uwagę na rolę urzeczywistniania cnót, zwłaszcza teologicznych: wiary, nadziei i miłości. Te bowiem ułatwiają uosabianie pozostałych cnót, np. moralnych (zob. Blachnicki, 2010b, s. 43; 1985): cierpliwości, uczciwości, pokory, bezinteresowności, wdzięczności. Z pogodą ducha współwystępują również: systematyczne przyjmowanie sakramentów świętych, gorliwa modlitwa, uczestnictwo w rekolekcjach, pielgrzymkach, podróży ewangelizacyjnych, postawa wdzięczności wobec Boga i ludzi, przykładowe relacje rodzinne oparte na miłości (dziecko postrzega się tu jako niosące pociechę rodzicom i rodzeństwu, ale też mające prawo do odczuwania pogody ducha i radości), więź przyjazni uskuteczniwana w małych wspólnotach oazowych w poszczególnych parafiach.
3. Za groźne przeciwieństwa pogody ducha Blachnicki uznał zniechęcenie, beznadzieję, przygnębienie, smutek, defetyzm, rozpacz. Zagrożają one współczesnemu człowiekowi, który z powodu swego lęku, niepokoju czy rozleniwienia niekiedy rezygnuje z ubiegania się o realizację zasadniczych wartości moralnych, duchowych i społecznych. Rezygnacja ta skutkuje jednak niestety także utratą jego pogody ducha. Genezy tych przeciwieństw pogody ducha dopatruje się przede wszystkim w życiu wewnętrznym człowieka, nieosiągnięciu dojrzałości chrześcijańskiej (zob. Blachnicki, 2013), ale również w niekorzystnych warunkach społeczno-politycznych i cywilizacyjnych.
4. Wśród znaczących inicjatyw i ruchów katolickich zapoczątkowanych przez Blachnickiego, które sprzyjają przejawianiu pogody ducha zaangażowanych w nie uczestników i animatorów, warto wymienić: Krucjatę Wstrzemięźliwości i Krucjatę Wyzwolenia Człowieka, Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów, a także Ruch Światło-Życie (wcześniej określany jako Ruch Żywego Kościoła). Blachnicki w swych



dziełach czy podręcznikach dla moderatorów, animatorów i uczestników oaz uświadamia istotę poczucia sensu życia, głębokiej wiary, zaufania Bogu, otwartości na ludzi, niezależnie od tego, jaki mają charakter i jaki reprezentują światopogląd. Zaproponowane przez siebie wdrożenia postulatów koncentracji etycznej, duchowości komunii oraz programu integralnego wychowania dzieci i młodzieży egzemplifikuje wskazaniem wzorów osobowych, zwłaszcza Chrystusa, Niepokalanej, apostołów, ojca Maksymiliana Kolbego, ks. Jerzego Popiełuszki, i wzorców postępowania zgodnych z propozycją tzw. nowego człowieka (zob. Blachnicki, 2009, s. 33–34; Damczyk, 2003, s. 81–89), nowej wspólnoty (zob. Blachnicki, 2009, s. 34–35), nowej kultury (zob. tamże, s. 35–36) i nowej cywilizacji, nazywanej cywilizacją miłości.

## Bibliografia

- Adaszyńska-Błacha, A. i Mazur, D. (2016). *Ks. Franciszek Blachnicki. Biografia i wspomnienia*. Kraków: Księgarnia „Znak”.
- Bańko, M. (red.). (2017). *Inny słownik języka polskiego PWN. P-Ż*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Biela, B. (2003). Rekolekcje oazowe jako metoda wychowawcza uczestników Ruchu Światło-Życie. W: R. Brom i J. Śliwiok (red.), *Ksiądz Dr Franciszek Blachnicki. Wychowawca młodzieży polskiej* (s. 36–72). Katowice: Drukarnia Archidiecezjalna.
- Blachnicki, F. (1958). Trzeźwość czy wstrzeźliwość. *Niepokalana Zwycięza*, 12(2), 1.
- Blachnicki, F. (1976). Nie ma powodów do pesymizmu. *Tygodnik Powszechny*, 30(9).
- Blachnicki, F. (1985). *Nowe światło nadziei*. Warszawa: Wydawnictwo Społeczne KOS.
- Blachnicki, F. (1987). *Spojrzenia w światło łaski*. Krościenko: Wydawnictwo „Światło-Życie” Instytutu im. ks. Franciszka Blachnickiego.
- Blachnicki, F. (1996). *Spojrzenia w światło łaski*. Lublin: Światło-Życie.
- Blachnicki, F. (2001a). *Ewangelia wyzwolenia*. Krościenko: Wydawnictwo Światło-Życie Instytutu im. ks. Franciszka Blachnickiego.

- Blachnicki, F. (2001b). *Rekolekcje więzienne. Notatki z „rekolekcji zamkniętych” odprawianych w Centralnym Więzieniu w Katowicach, w czasie od 15 marca do 19 lipca 1961 r.* Krościenko: Wydawnictwo „Światło-Życie” Instytutu im. ks. Franciszka Blachnickiego.
- Blachnicki, F. (2006). *Oaza Nowego Życia I stopnia. Podręcznik.* Kraków: Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Blachnicki, F. (2008). *Oaza Nowego Życia II stopnia. Podręcznik.* Kraków: Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Blachnicki, F. (2009). *Jedność i diakonia. Wybór tekstów.* Kraków: Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Blachnicki, F. (2010a). *Kim jest człowiek.* Kraków: Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Blachnicki, F. (2010b). *Aż dojdziemy do człowieka doskonałego.* Kraków: Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Blachnicki, F. (2011). *Miłość, seks, eros, agape.* Kraków: Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Blachnicki, F. (2013). *Celebracje „dziesięciu kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”.* Kraków: Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Blachnicki, F. (2014a). *Abstynenckie credo Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.* Kraków: Instytut Niepokalanej Matki Kościoła, Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Blachnicki, F. (2014b). *Co to jest oaza.* Kraków: Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Blachnicki, F. (2017). *Krucjata Wyzwolenia Człowieka, czyli dzieło Niepokalanej Matki Kościoła. Podręcznik.* Kraków: Instytut Niepokalanej Matki Kościoła, Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Blachnicki, F. (2020). *Mysli, wyznania, testament,* oprac. A. Oleszczuk i A. Wojnowski. Lublin: Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”.
- Bolczyk, H. (2012). *Wolny człowiek – wolny naród. Ostatnie dzieło życia ks. Franciszka Blachnickiego: Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów.* Kraków: Wydawnictwo „Światło-Życie”.
- Buczyńska-Garewicz, H. (2011). *Człowiek wobec losu.* Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Chlewiński, Z. (1987). *Postawy a cechy osobowości.* Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Cienkowski, W. (1993). *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznacznych.* Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”.

- Damczyk, M. (2003). *Pedagogika nowego człowieka*. W: R. Brom i J. Śliwiok (red.), *Ksiądz Dr Franciszek Blachnicki. Wychowawca młodzieży polskiej* (s. 81–89). Katowice: Drukarnia Archidiecezjalna.
- Dąbrowski, Z. (1996). *Pedagogika opiekuńcza w zarysie, cz. 1*. Olsztyn: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Derewenda, R. (2015). *Działalność społeczna ks. Franciszka Blachnickiego*. *Roczniki Humanistyczne*, 63(2), 219–235.
- Grondin, J. (2007). *Wprowadzenie do hermeneutyki filozoficznej*, przeł. L. Łysięń. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Horowski, J. (2015). *Wychowanie moralne według pedagogiki neotomistycznej*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Janikula, G. (2014). *Pedagogiczne aspekty misterium cierpienia ks. Franciszka Blachnickiego*. W: J. Stala (red.), *Człowiek chory i umierający. Możliwości wsparcia i formy pomocy* (s. 99–124). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. <http://dx.doi.org/10.15633/9788374384117.08>.
- Jeanrond, W. G. (1999). *Hermeneutyka teologiczna. Rozwój i znaczenie*, przeł. M. Borowska. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Kulbacki, P. (2013). *Liturgia w formacji człowieka ku wolności. Studium w świetle myśli i dzieła ks. Franciszka Blachnickiego*. Lublin: Polihymnia.
- Lorenc, W. (2019). *Filozofia hermeneutyczna. Inspiracje, klasycy, radykalizacje*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Marczewski, M. (2000). *Posługa zbawcza Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*. Lublin: Wydawnictwo „Polihymnia”.
- Milerski, B. (2011). *Hermeneutyka pedagogiczna. Perspektywy pedagogiki religii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe ChAT.
- Plutarch. (1977). *O pogodzie ducha*. W: Plutarch, *Moralia*, przeł. Z. Abramowiczówna. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Przyłębski, A. (2019). *Hermeneutyka. Od sztuki interpretacji do teorii i filozofii rozumienia*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Semenenko, P. (1931). *Życie wewnętrzne. Podług nauk konferencyjnych X. Piotra Semenki C.R.* Lwów: Nakładem Zgromadzenia XX Zmartwychwstania Pańskiego.
- Skrzyniarz, R., Gajderowicz, M. i Wach, T. (red.). (2013). *Wzory i wzorce osobowe w biografistyce pedagogicznej*. Lublin: Wydawnictwo „Episteme”.

- Szuman, S. (1947). *Pogodne i poważne zagadnienia afirmacji życia*. Katowice: Wydawnictwo Józefa Nawrockiego.
- Szymczak, M. (red.). (1993). *Słownik języka polskiego*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Terlikowski, T. P. (2021). *Franciszek Blachnicki. Ksiądz, który zmienił Polskę*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Wodarczyk, A. (1994–1995). Ruch Światło-Życie, osoba założyciela, historia ruchu i rozwój w diecezji katowickiej. *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, 27–28, 343–357.
- Wodarczyk, A. (2008). *Prorok żywego Kościoła. Ks. Franciszek Blachnicki – życie i działalność (1921–1987)*. Katowice: Wydawnictwo „Emmanuel”.
- Wodarczyk, A. (2014). Ksiądz Profesor Franciszek Blachnicki (1921–1987) – wychowawca dzieci i młodzieży, promotor odnowy duchowej i ekumenizmu. W: A. Żywczok (red.), *Znajomość, koleżeństwo, przyjaźń. Dynamizm ewoluowania więzi emocjonalnej* (s. 147–165). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Ziemska, M. (1969). *Postawy rodzicielskie*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Zimoń, D. (2003). Słowo wstępne na sesji naukowej. Ksiądz Franciszek Blachnicki – wychowawcą młodzieży polskiej. W: R. Brom i J. Śliwiok (red.), *Ksiądz Doktor Franciszek Blachnicki. Wychowawca młodzieży polskiej* (s. 9–10). Katowice: Drukarnia Archidiecezjalna.
- Żywczok, A. (2005). Pogoda ducha jako przejaw wrażliwości aksjologicznej nauczyciela. W: A. Stankowski (red.), *Niedoceniane obszary edukacji – rzecz o nauczycielu* (s. 79–91). Katowice: Wydawnictwo „Gnome”.
- Żywczok, A. (2024). Who is a Child and Who Can a Child Become: Recalling the Educational and Pro-social Achievements of Father Franciszek Blachnicki. *Polska Myśl Pedagogiczna*, 10.